Nr. 438. (poranny) Lwów. Czwartek, 19 września 1901. **Rok VI.**

PRENUMERATA WYNOSI:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartał. 6 „ 60 „ „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ 6 „
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:
Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

	poran.	popołud.
We Lwowie .	4 h.	6 h.
na prowincyi .	6 h.	8 h.

Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny l. 17.
TELEFON 541.

Zjazd przemysłowy w Krakowie.

(*Depesze „Słowa Polskiego“*).

Kraków. Prócz wymienionych poprzednio, wzięli udział w uroczystości otwarcia zjazdu: ks. kardynał Puzyna, prezes akademii umiejętności hr. Tarnowski, prezydent apelacyi Czyszczan, radca dworu Struszkiewicz, dyrektor policyi Korotkiewicz, zastępca dyrektora kolei Szukiewicz, posłowie: Doboszyński, Rotter, Rutowski, Piepes-Poratyński, Kolischer, Wiśniewski z Drohobycza.

Po zagajeniu przez p. Zieleniewskiego, zabrał głos p. Drewnowski ze Lwowa, witając przybyłych imieniem stałej delegacyi techników polskich i wyrażając nadzieję, że zjazd wyda obfite owoce. Imieniem wspomnianej delegacyi, podziękował komitetom lwowskiemu i krakowskiemu za zajęcie się urządzeniem zjazdu, oraz przemysłowcom z Warszawy i Poznania za pomoc w urządzeniu zjazdu, z którą na wezwanie tak chętnie pospieszyli. Zakończył słowami: „Czyń każdy w swojem kółku, co każe duch Boży, a całość sama się złoży“.

Wybrano także honorowe prezydyum, do którego weszli: p. Stefan Cegielski poseł na Sejm, z Poznania; ks. Wanda Czartoryska, gorliwa opiekunka przemysłu domowego w Wiązownicy; dyrektor szkoły przemysłowej we Lwowie, Zygmunt Gorgolewski; inżynier Drzewiecki St., prezes stowarzyszenia techników warszawskich; inż. Zygmunt Kędzierski, prezes Izby inżynierów we Lwowie; inż. St. Kossuth, założyciel i długoletni redaktor *Przeglądu technicznego* w Warszawie; Andrzej ks. Lubomirski, twórca przemysłu cukrowniczego w Przeworsku; prezes Izby handl. i przem. w Krakowie, Albert Mendelsburg; prorektor politechniki lwowskiej, Stefan Niementowski; Arnold Rappaport, poseł na Sejm we Wiedniu; Tadeusz Romanowicz, długoletni przewodniczący komisyi przemysłowej Lwów; Jan Rotter, dyr. szkoły przem. krakowskiej; Franc. Strzygowski, przemysłowiec z Białej; Wład. hr. Tyszkiewicz, prezes Towarzystwa dla popierania handlu i przemysłu w Warszawie; Ludwik Wierzbicki, twórca muzeum przemysłowego we Lwowie; Władysław hr. Zamoyski, przemysłowiec w Zakopanem; Dr. Alfred Zgórski, dyr. Banku krajowego; Wacław Wolski ze Lwowa.

Wybór prezydyum honorowego, przyjęli zebrani przez aklamacyę.

Hr. Potocki, po wygłoszeniu przemowy powitalnej, zaprosił następnie na sekretarzy inż. Bolesława Weryhę Darowskiego ze Lwowa, Stan. Horoszkiewicza z Krakowa i inż. Ressetha z Warszawy.

Po powitaniu przez prez. Friedleina imieniem miasta i dra Zolla im. uniwersytetu, powitał prof. Pawlewski zebranych imieniem politechniki lwowskiej serdecznem „Szczęść Boże“, prof. Syroczyński imieniem Towarzystwa politechnicznego lwowskiego, i p. Gustaw Steingraber prezes tow. Techn. w Krakowie.

Tuż przed przystąpieniem do obrad fachowych, które podjął p. Baczewski swym referatem, odczytał generalny sekretarz p. Dąbrowski, depesze i listy. Między innemi nadeszły depesze od ministrów dr. Koerbera, Witteka, Calla, Piętaka, od hr. Stan. Badeniego, od gubernatora Banku, Bilińskiego; odczytano obszerny list od dyr. Zgórskiego.

Kraków. Nad referatem p. Baczewskiego o kartelach, rozwinęła się dyskusya. P. Gargas zauważył, że kartele mają za zadanie osiągnąć jak najszersze rynki zbytu, więc uważa je za potrzebne. P. Studnicki zaznaczył, że istnienie kartelów w Austryi zagraża interesom ekonomicznym naszego kraju, i że należy domagać się od posłów, aby zwalczali istnienie kartelów.

Sekretarz Izby handlowej krak. dr. Benis wywodził, że ustawa karna ani nie pomoże ani nie zaszkodzi kartelom, że samo społeczeństwo przeciw kartelom bronić się musi. P. Adelman stwierdził, że z istnieniem karteli trzeba się liczyć, żądał przekazania sprawy kartelów stałej delegacyi zjazdu i przedstawienia wniosków na najbliższem zebraniu. P. Roszkowski wnosi, aby sprawę kartelową, jako jeszcze niedostatecznie rozpatrzoną przekazać komisyi.

P. Głąbiński sądzi, że temat jest za obszerny, aby go można na poczekaniu rozpatrzyć, wnosi więc przekazanie go delegacyi, aby zastanowiła się nad środkami ochrony produkcyi krajowej przed zagranicznymi kartelami. Przemawiali następnie: p. Smereczyński i Tuleja, dalej prof. Rosenblatt rozpatrywał całą sprawę ze stanowiska prawnego; sądzi, że sprawa nie jest dosyć zbadaną i dojrzałą. Ustawa obecnie uznaje kartele, bo ich nie zakazuje. Zakończył wnioskiem: „Zjazd przemysłowy uznaje w zasadzie potrzebę ochrony przemysłu krajowego przed kartelami, a obecnie przekazuje sprawę stałej delegacyi zjazdu. Przemawiali p. Kaczmarski i redaktor *Dźwigni*, Korosteński, poczem referent odpowiadał szczegółowo każdemu z biorących udział w dyskusyi. Referent zgodził się na to, by sprawę kartelową oddano do rozpatrzenia stałej delegacyi zjazdu, co też zgromadzenie uchwaliło. Z kolei wygłosił p. Głąbiński referat swój p. t. „Przemysł a podatki“. Z kolei nad tym tematem rozwinęła się dyskusya,

Kraków. Wczoraj popołudniu o godz. 3 rozpoczęły się obrady sekcyj. Sekcyi jest 5: Ogólno przemysłowa (przew. p. Starkel ze Lwowa), ekonomiczno-handlowa (przew. Mikołaj hr. Rey), przemysłowo-technologiczna i przemysłowo-rolnicza, obejmująca także artykuły spożywcze (przewodniczący sekcyj p. Juliusz Ross ze Lwowa) i górnicza (p. Bolesław Łodziński ze Lwowa).

W sekcyi V. odbyła się dyskusya nad referatem p. Blautha o torfie. Referat p. Bartousca o pokładach węgla w Galicyi przeznaczono na pełne posiedzenie zjazdu.

W sekcyi I. wypowiedziała p. A. Sikorska referat o przemyśle domowym. W dyskusyi zabierały głos panie.

Wieczorem byli uczestnicy zjazdu w teatrze, gdzie odegrano „W Czortowym jarze“ przeróbkę z powieści Sienkiewicza, „Dwie blizny“ Fredry i „Warszawiankę“ Wyspiańskiego.

W sobotę odbędzie się wycieczka do Okocimia.

Dziś o 9 rozpocznie się drugie plenarne posiedzenie o następującym porządku dziennym:

1. Referat p. Kornelli „o drogach wodnych“;

II. Referat p. Benisa „o autonomicznej taryfie cłowej a traktacie handlowym“.

III. Referat dra Stesłowicza „o ugodzie z Węgrami“.

IV. Referat dra Rittla „o cłach i rewizyi traktatów handlowych w stosunku z Rosyą“ i

V. Referat dr. Rutowskiego „o polityce przemysłowej kraju i państwa“.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 19 września.

Cesarz w Pięciokościołach.

Pięciokościoły. Wczoraj popołudniu przybył cesarz przed szkołę kadecką, witany z zapałem przez liczne tłumy ludności. Przeszedłszy przez szpaler wychowanków szkoły, przyjął monarcha deputacye komitatu i miastu. Zwiedził zakład, poczem pojechał do pałacu biskupiego, gdzie ustawiły się były rozmaite deputacye. Burmistrz wygłosił mowę powitalną, przyjętą głośnymi okrzykami „Elien“.

Cesarz najlaskawiej podziękował i przyjął ofiarowany mu przez panie piękny bukiet. Po krótkim odpoczynku w apartamentach pałacu biskupiego rozpoczęły się audyencye, poczem cesarz odbył cercle. Monarcha zaszczycił wiele osób rozmową.

Około godz. 6 pożegnał się cesarz z biskupem i pojechał na dworzec, gdzie pożegnał się z ministrami i naczelnikami władz miejscowych, dziękując burmistrzowi za piękne przyjęcie. Następnie odjechał cesarz do Wiednia.

Konferencye polityczne.

Wiedeń. Przybyli tu pp. Pacak i Stransky i konferowali z ministrem Rezekiem oraz prezydentem ministrów Koerberem.

Marszałek ks. Lobkowic również odbył konferencyę z dr. Koerberem.

Rozbity kompromis w Tyrolu.

Wiedeń. W kołach chrześciańsko-socyalnych zapewniają, że zamierzony kompromis pomiędzy chrześcijańsko-socyalnymi a staro-konserwatystami w Tyrolu, nie doprowadził do żadnych rezultatów.

Zamach na komisarza policyi.

Wiedeń. Ernestyna Strumfner z Krakowa, która wykonała przed kilku miesiącami zamach na komisarza policyi dra Orange'a, została wczoraj za kaucyą wypuszczona na wolną stopę.

Hr. Andrassy przed wyborcami.

Budapeszt. Hr. Juliusz Andrassy, b. minister dworu, wygłosił w Losonc mowę kandydacką, w której poruszył ze szczególnym naciskiem stosunek ekonomiczny do Austryi, w nawiązaniu do nowego projektu cłowego w Niemczech.

Konferencya wojskowa.

Goeresoeny. Wczoraj przedpołudniem odbyła się konferencya wojskowa, pod przewodnictwem cesarza; omawiano manewry właśnie ukończone. Cesarz wyraził najwyższe zadowolenie i radość, z powodu doskonałego przebiegu manewrów. O w pół do 2-giej pop. odjechał monarcha do Pięciokościołów.

Po zgonie Mc Kinleya.

Berlin. Donoszą tu z Nowego Jorku, że publiczność zniszczyła lokale anarchistycznych redakcyj.

Cleveland. Aresztowano tu pewnego anarchistę, nazwiskiem Tings. Należał on do stowarzyszenia anarchistycznego, które uchwaliło wysoką nagrodę za zamordowanie Roosewelta.

Buffalo. Morderca Czolgosz odmawia wszelkich odpowiedzi. Wczoraj sprowadzono do niego ojca, by go nakłonił do składania zeznań. Czolgosz ani słowa się nie odezwał do swego ojca. Także z adwokatem nie chce Czolgosz mówić ani słowa.

Waszyngton. Roosevelt prosił na pierwszem posiedzeniu rady gabinetowej członków gabinetu, aby zatrzymali swe portfele przez cały czas trwania jego prezydentury.

Waszyngton. Zwłoki Mc Kinleya odeszły onegdaj do Kantonu.

Waszyngton. Zapewniają tu, że następcą sekretarza stanu Haya, będzie Henryk Cabot Lodge, osobisty przyjaciel nowego prezydenta Roosevelta, którego uważają za „męża przyszłości“ w Ameryce.

Londyn. Lekarze, którzy byli przy łożu Mc Kinleya ogłaszają w tutejszych dziennikach zaprzeczenia, jakoby istniała była między nimi niezgodność w opinii.

Zderzenie się torpedowców

Tulon. Ubiegłej nocy podczas ćwiczeń, pewien torpedowiec przepłynął za blisko ponad drugim, tak, że nastąpiło zderzenie się, przyczem torpedowiec ów zatonął.

Sytuacya w Afryce południowej.

Londyn. Proklamacya lorda Kitchenera weszła już w życie. Wobec tego Boerów nie uważają już teraz za stronę wojującą, lecz jako rebelantów i konfiskują tym, którzy się poddać nie chcą, majątki. Pomimo tego walka wre dalej i Boerowie czynią postępy w kraju Przylądkowym.

Nowy gubernator Paryża.

Paryż. Generał Fauré Piquet zamianowany został gubernatorem wojskowym Paryża.

Carstwo we Francyi.

Dunkierka. O godzinie 10 przed południem słyszano na brzegach silne strzały moździerzowe; nie wiadomo jednak, czy już odbyło się spotkanie prezydenta Loubeta z carem Mikołajem. Pogoda lepsza. W porcie zebrały się tysiączne tłumy ludności.

Dunkierka. W południe zapowiedziały strzały moździerzowe zbliżanie się okrętu, na którym jechali carstwo. Car i carowa oraz Loubet przypatrywali się rewii floty z pokładu „Standartu“.

Dunkierka. Punktualnie o 9 rano okręt francuski „Cassini“ powitał rosyjską flotę, która dała 21 strzałów. „Cassini“ odpowiedział również strzałami. Prezydent Loubet nie mógł jeszcze zaraz udać się na pokład „Standartu“, gdyż morze było zbyt burzliwe.

Dunkierka. Prezydent Loubet, prezes gabinetu i minister spraw zagranicznych Delcassé, opuścili o kwadrans na 11. przedpołudniem na łodzi okręt „Cassini“ i udali się na pokład „Standartu“. Car Mikołaj powitał Loubeta serdecznem uściśnieniem dłoni. Loubet zwrócił się następnie do carowej i złożywszy głęboki ukłon, ucałował ją w rękę. Po przedstawieniu świty, car i carowa kilkakrotnie dali wyraz gorącemu zadowoleniu, że odwiedzają Francyę, bo nie zapomnieli entuzyastycznego przyjęcia z roku 1896. Carstwo wyrazili następnie wobec Delcassego radość, iż znowu go widzą. Z kolei eskadra francuska przedefilowała przed Standartem, na którym znajdowali się podczas tego car Mikołaj i Loubet, podczas gdy Waldeck-Rousseau pozostał w towarzystwie carowej.

Paryż. Wszystkie gmachy publiczne Paryża udekorowane; wieczorem będą illuminowane. Także wiele prywatnych domów jest udekorowanych. Na zarządzenie prefekta policyi, giełdy będą dnia 21.

bm. zamknięte z okazyi wielkiej rewii, która w tym dniu się odbędzie.

Dunkierka. O 2·20 rosyjska para carska wylądowała, gdyż przedtem nie mogła opuścić okrętu „Standart", wskutek wzburzonego morza. Przyjęli ją na brzegu Loubet, ministrowie i inni dygnitarze. Mer ofiarował chleb i sól. Carowa otrzymała kilka bukietów oraz złotą rybę od „dam z halli". Carstwo udali się do gmachu Izby handlowej, gdzie odbył się bankiet. Loubet wzniósł toast, w którym rzekł, że Francya tą powtórną wizytą cara, która przez obecność carowej szczególny ma urok, jest o tyle głębiej wzruszona, że car przybył do armii i marynarki francuskiej, z takim samym zapałem, z jakim powitali parę carską marynarze i powita ją ludność na każdym punkcie Francyi, jako ukochanych władców wielkiego narodu, złączonego z Francyą wspólnemi sympatyami, równymi interesami i polityką obu rządów, która z każdym dniem staje się bardziej jednolita.

Loubet wychylił kielich na zdrowie pary carskiej i rodziny carskiej, oraz na powodzenie floty rosyjskiej, która na najdalszym wschodzie z flotą francuską się zbratała.

Car odpowiedział, że sprawia mu to szczególną przyjemność, iż może powtórnie znaleźć się pośród ukochanego narodu sprzymierzonego i wyraził żywe zadowolenie z powodu, że mógł podziwiać wspaniałą eskadrę północną. W szczególności Loubetowi podziękował car za piękne widowisko, jakie się przed nim rozpostarło w chwili, gdy przybył na wody francuskie. Car pił na powodzenie Francyi, Loubeta i floty francuskiej, która zbratała się z rosyjską na odległym wschodzie.

O godz. 4·45 odjechali carstwo do Compiégne. Przybyło tam 10.000 policyantów.

Compiègne. Para carska przybyła tu o g. 8 wieczorem. Mer wygłosił mowę powitalną, wręczył carowej bukiet z wrzosów w srebrnej wazie i prosił ją, aby przyjęła powinszowania dla siebie i dla wszystkich, których kocha. O godz. 8½ carstwo przybyli do zamku wśród entuzyastycznych owacyi.

Compiégne. Carstwo opuści Francyę po rewii piątkowej i obierze drogę przez Pagny.

Publiczność nie ma nigdzie dostępu do miejsc, którędy carstwo przejeżdżają. Wszędzie witają je tylko zbite szeregi wojsk. Wowołuje to wielkie niezadowolenie.

Tutaj i w Reims przedsięwzięto niebywałe środki ostrożności. Dziś przybędzie carstwo do Reims.

Na czele służby bezpieczeństwa stoi t. zw. *garde republicaine,* której szefem jest p. Cavard. Słynna katedra w Reims będzie podczas wizyty carstwa otoczoną wojskiem i 50 policyantami. Linia kolejowa Dunkierka-Reims strzeżona jest przez wojsko. Carowa otrzyma w Compiégne bukiet od „sprzymierzonej armii".

Cesarz na przeglądzie wojsk niemieckich.

Wiedeń. Cesarz dokona tu 27 bm. inspekcyi powracającego tegoż dnia przez Tryest z Chin pułku żołnierzy niemieckich. Dnia 29 bm. pułk ten odjedzie do Berlina.

Wybory sejmowe w Czechach.

Praga. Wydano następujący komunikat: Komitet wykonawczy stronnictwa narodowo-wolnomyślnego obradował nad sprawami wyborczemi i kompromisem ze stronnictwami prawnopaństwowemi. Delegatom komitetu wykonawczego dano odpowiednie wskazówki i powzięto uchwały na wszelkie możliwe ewentualności.

Praga. Rokowania między komitetami wyborczymi konserwatywnej i wiernokonstytucyjnej wielkiej własności Czech doprowadziły do kompromisu, w myśl którego na bieżący okres wyborczy postanowiono wielkiej własności wiernokonstytucyjnej 21 mandatów. Prócz tego, obie strony obowiązują się wnieść ponownie wspólny wniosek o zmianę krajowej ordynacyi wyborczej dla kuryi wielkiej własności, według tych samych zasad, jakie zawierał wniosek konserwatywnych wielkich właścicieli na ostatniej sesyi postawiony, a przyznający konserwatywnej wielkiej własności 3 okręgi wyborcze z 29 mandatami, wiernokonstytucyjnej zaś partyi 2 okręgi z 25 mandatami. Obie strony także obowiązują się poprzeć u innych stronnictw ten wspólny wniosek.

Deputacya Sejmu karynckiego u cesarza.

Celowiec. Dnia 23 bm. przyjmie cesarz deputacyę Sejmu Karyntyi, która podziękuje monarsze za sankcyonowanie ustawy o kolejach lokalnych.

Panama niemiecka.

Frankfurt n. Menem. *Frakfurter Ztg.* donosi: Oszustwa dyrektorów Banku przemysłowego w Heilbronn przybrały wielkie rozmiary. Weksle wystawione z grzeczności na sumę 200.000 marek okazały się nieściągalne. Wiele egzystencyi jest zniszczonych.

Car nie przyjmie Krügera.

Bruksela. Myśl, aby car przyjął prezydenta Krügera w Compiégne, została zupełnie zaniechana.

Anarchiści.

Perpignan (we Francyi). Aresztowano na dworcu w Cerlere anarchistę hiszpańskiego Corę, przybyłego z Buenos Ayres. W kufrze jego znaleziono mnóstwo pism anarchistycznych.

Morderstwa.

Budapeszt. Aresztowano tu Jana Rusiaka, który popełnił w Preszburgu morderstwo na 16-letnim chłopcu.

Cheb. Aresztowano tu 3 indywidua, podejrzane o zamordowanie około Gibachtu handlarza bydła Rossla.

Okolice tz. Egerlandu, wciąż są niepokojone mordami. Onegdaj zaowu zamordowano w okolicy Chebu pewnego piekarza.

Wiedeń. Zmarł tu znany malarz historyczny, Hermann Eichler, należący do szkoły Rubensa. Obraz jego: „Epizod z niem. wojny chłopskiej" znajduje się w posiadaniu cesarza.

Budapeszt. Rumuński następca tronu Ferdynand wyjechał wczoraj do Bukaresztu.

Lipsk. Bilans konkursowy Banku lipskiego wykazuje niedobór 43,301.005 marek.

Orsowa. Odbył się tu kongres techników.

Belgrad. Para królewska przybyła do Uzice.

Ateny. Komisarz dla Krety, ks. Jerzy, wyjechał do Kopenhagi.

Echa Zjazdu.

(*Oryginalna korespondencya „Słowa Polskiego"*).

Kraków, 18 września.

(?) Na mieście ruch i ożywienie.

Śliczny dzień jesienny sieje światło i pogodę na liczne grupy uczestników i uczestniczek, które, przesuwając się o strojach odświętnych, przetykanych tu i ówdzie mundurem górniczym, frakiem lub jaskrawym strojem urzędowym, błyszcząc oznakami zjazdowemi, zwracają na siebie uwagę i nadają miastu charakter uroczysty. Zdążają wszyscy do wszechnicy Jagiellonów, gdzie z przyjęciem czeka komitet niestrudzony w dowodach pracy, praktyczności i ciepła serdecznego. Pp. prezes Zieleniewski i zastępca jego dyr. Dąbrowski, członek komitetu p. Wacław Chmurski, sekretarz Gorecki i dyr. wystawy Rolle okazali się organizatorami doskonałymi; wszędzie ład i porządek, godny zaiste — techników i wielkich przemysłowców.

W kancelaryi zjazdowej wre. Coraz zgłoszenia, wydawanie kart i oznak. Odpływają stąd strumieniami całymi druki. Wyszła już drukiem większa część streszczeń referatów; niektóre — np. referat p. Baczewskiego — rozszerzone do objętości pokaźnej broszury; rozdaje się tu zeszyty oficyalnego „Dziennika I. Zjazdu przemysłowego", gdzie czytamy już nawet notatkę o wczorajszem zebraniu towarzyskiem uczestników; rozdaje się „księgę adresową przemysłu galicyjskiego", tom poważny, cenny nader dla wszystkich, zajmujących się przemysłem galicyjskim; przy pomocy Izb handlowych udało się redakcyi w rozdziałach, podług grup zawodowych, zebrać adresy wszystkich przemysłowców i przedsiębiorstw przemysłowych kraju; rozdaje się czasopisma zawodowe...

Przeglądam listę uczestników. Dochodzi do liczby 300.

— Aż trzystu?!

— Tylko trzystu — odpowiada członek komitetu. — Liczyliśmy na więcej. Co robić. Poznań zwrócił 40 biletów, Lwów nie dopisał.

— *Comme toujours.* A z Krakowa?

— Osób kilkadziesiąt. Profesorzy, prawnicy, urzędnicy. „Szczyty". Przemysłowców kilkunastu.

— Oczywiście. Czemu, czemu, panie?

— Nasz majster znaczenia zjazdu nie rozumie. Myśli, że chodzi o nałożenie nowego podatku.

O śrubo galicyjska, czemu ciebie na wystawie przemysłowej wystawić nie można, jako najważniejszego okazu wyrobów swojskich?!

Mimo to członkowie komitetu w najlepszych humorach. Deficyt materyalny wykluczony, a moralny... Pokazują listę. Istotnie „szczyty", a prócz nich kupcy z Środy i Sremu w Poznańskiem i inżynierzy z Dąbrowy Górniczej, dyrektorzy banków z Poznania, szkół zawodowych np. z Sułkowic fabryk ze Zgrecza, hrabiowie zapisani z tytułem doktorskim i godnością „właśc. tartaku", czy kopalni, są uczestnicy z Klasna i Kęt, z Komarna i Sierszy. z Chodkówki i Łodzi, z Warszawy i Berlina.

— A przecie ruszamy się!

No, ruszamy na górę; nabożeństwo ukończone, czas do pracy.

Aula Wszechnicy Jagiellońskiej nigdy chyba jeszcze takiego zastępu gości nie widziała. Zna ona dobrze siedzących w pierwszym rzędzie foteli, purpurę kościelną i kapiący złotem mundur wojskowy. Skromny frak na skromnej osobie burmistrza i na jeszcze skromniejszej — namiestnika; zresztą są tutaj obcy... niedoktorzy, ludzie, nie teoryi i słowa pięknego... Obcy? Gdyby ten król Wielki, którego nazwano „chłopskim", gdy nazwać go właściwie należy „mieszczańskim", wyszedł z portretu; gdyby zstąpił ku nam ów panujący nad salą Matejkowski Kopernik, geniusz potężny, który nietylko tajemnice nieba odczytywał, ale równie przenikliwie badał ziemię polską i jej interesa monetarne — gdyby obaj znaleźli się dzisiaj na sali, nie ponad nią, przyklasnęliby z pewnością myśli zjazdu, błogosławili mu z serca...

Ale oto w sali zapanowała cisza, z podium padają słowa... pada szereg nazwisk. Konstytuuje się prezydyum, wśród oklasków mianuje się prezesów honorowych. Komitet przygotowawczy starał się być sprawiedliwym i nikogo nie pominął, kto ma zasługi dla rzemiosła, nie pominął nawet pana von Strzygowsky z Białej. Lista okazała, zasługi rzetelne, a przebiegając ją wzrokiem musi się mimowoli myśleć o tych wielkich nieobecnych, którzy należą już do przeszłości, o tych pionierach, po których mózgach i sercach biedny nasz światek wspina się naprzód i w górę, o tych, którzy życie całe i życiem całem wołali: przemysłu — inwestycyj wielkich — kultury i serca — a wszystko dla narodu. Dzisiaj mieliby może w oku iskrę zadowolenia.

Głos mają żywi. Przemawia p. Andrzej Potocki. Słuchają z zajęciem tego pana o postawie, wyrażającej nietyle wytworność, ile siłę, nietyle słowami, ile tonem — świadomość siebie, pewność. Przemawia skromność, tasama skromność, która jednemu z kardynałów podczas conclave, kazała być małym, zgarbionym — a wysoko podnieść głowę, gdy został papieżem, aby wyrzec słowa: szukałem klucza Piotrowego, więc musiałem się schylać, teraz go znalazłem, więc mogę się wyprostować... P. Potocki dziękuje za „zachętę" przemawia, jako przemysłowiec. Spokojnie, silnie, rozumnie. Oklaski, które stają się coraz rzęsistszemi, przerywają się na chwilę, by mowcy, mowcom, całemu szeregowi mowców, dać formułować słowa powitania.

Lecz oto książę-kardynał się podnosi. Znak, że część oficyalna, formalna, ukończona. Prezydyum towarzyszy dostojnikom na korytarz. Purpura świetna z świetnym mundurem generalskim złączone długą rozmową. Widać zjazd przemysłowy znalazł uznanie; na twarzach dygnitarzy uśmiech najwyższego zadowolenia.

Na sali tymczasem rozpoczyna się praca. Myśl wchodzi w swoje prawa, przemawia swoim językiem. P. Baczewski roztacza obrazy kartelów — między słuchaczami formują się obozy ideowe. Występują do walki indywidualności, jak dr. Benis, widząc przyszłość tylko w dzielności i samopomocy konsumentów i robotników, występują społecznicy, żądający interwencyi państwa. Dyskusya gorąca, ale bezowocna. Sformułowanie postulatu praktycznego odsyła się do komisyi.

Na wykład prof. Głąbińskiego i dyskusyi czasu zostaje już mało. A szkoda. Wszak przedmiotem — podatki. No, śruba ma i tutaj szczęście. Polak, gdy głodny — to zły, więc... nie krytykuje, lecz idzie na obiad.

Czasu tak zostanie mało, że sprawozdawca za godzinę musi już być z powrotem. Wszak należałoby zwiedzić wprzódy „próbki przemysłu krajowego"!

Wystawa istotnie „próbek". Na większą nie starczyło czasu, ni środków. Stawiło się trochę producentów z Krakowa i Galicyi zachodniej. Pięć sal po gimnazyum św. Anny przemieniono w wielki bazar, barwny, żywy zajmujący. Jest coś dla oka artystycznego, coś dla myśli pracującej, a najwięcej podobno dla podniebienia — szkoda tylko, że „przedmiotów dotykać nie wolno". Zakaz zresztą łamią sami producenci, zapraszając uprzejmie do próbowania próbek.

Oczywiście nic takich, jak ów wspaniały kościelny żyrandol z kutego żelaza w stylu gotyckim i romańskim, lub owe siatki materacowe i inne żelazne, które wystawia artysta-ślusarz p. Górecki. Zatrzymujemy się chwilę przed olbrzymim nadparasolem z papierosów, które — wraz z trzema robotnicami — wystawia p. Herliczka, przed piramidą ciast p. Gurgula, oryginalnymi wyrobami piernikarskimi, oraz mydeł, wraz z pudełkami w stylu zakopańskim z fabryki hr. Zamojskiego; przed ładnem biurkiem „secesyjnem" p. Karnasiewicza i błyszczącą wystawą wyrobów platerowanych p. Jarry, przed piramidami kafli przerozmaitych i labiryntami planów różnych...

Interesuje nas zbiór czasopism fachowych, najrozmaitszym kategoryom techniki poświęconych, których literatura polska zawodowa ma więcej, niż spodziewać się można.

Ale otacza mię, porywa tłum. Tłum strojny, barwny, szczebioczący.

Panie zdążają na posiedzenie sekcyi, gdzie odczyt ma wygłosić p. Sikorski. Prezes p. Starkel powołuje do sekretarzowania pp. dr. Golińską i Feldmana. Prelegent — nie, sprawozdawca telefoniczny ma głos. Korespondent zastrzega go sobie na jutro.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Jabuka czyli święto jabłek", operetka w 3 aktach Jana Straussa.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +11° R.

Rewizya trasy. Namiestnictwo podaje do wiadomości, że rewizya trasy oraz komisya stacyjna jakoteż komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną i ustaleniem ogniotrwałych zabezpieczeń dla projektowanego przedłużenia kolei lokalnej Piła (Bolęciu)-Jaworzno do kolei dowozowej Szczakowa-Jaworzno w Jaworznie, odbędzie się dnia 7 października br. i rozpocznie o godzinie 9 przed południem na stacyi w Jaworznie.

Groźną łunę obserwowano wczoraj około godziny 9 wieczorem około rogatki Zielonej. Strażnik wieżowy zawiadomił, że palą się gdzieś daleko, po za rejonem pożarowym miasta, budynki gospodarskie.

Polka, pierwsza aptekarka. W Petersburgu, na Newskim Prospekcie, w gmachu kościoła św. Katarzyny, otwartą została pierwsza w państwie rosyjskiem apteka prowadzona przez kobietę, rodaczkę naszą, p. Antoninę Leśniewską, i obsługiwana wyłącznie przez kobiety. Dnia 15 sierpnia rozpoczęto przy niej zajęcia przygotowawcze z uczenicami, a od 1 stycznia 1902 r. otwarta będzie żeńska szkoła farmaceutyczna z kursem dwuletnim; po złożeniu egzaminu w akademii medycznej lub uniwersytecie uczenice tej szkoły otrzymywać będą patenty pomocnic aptekarskich.

Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 16 września.

Targ tutejszy był w ubiegłym tygodniu tak silnie wstrząśnięty niezwykle silnym spadkiem efektów żelaznych, że chwilowo odnoszono wrażenie, jakoby katastrofy z r. 1895 miały się powtórzyć. Zaznaczyć przy tem należy, że istotnego powodu do tak niepomiernego spadku walorów żelaznych nie było i nie ma. Odwoływanie się spekulacyi do mniej korzystnych bilansów półrocznych, publikowanych w tych dniach przez austryackie alpiny, czeskie montany i hutę Rudolfa, bynajmniej spadku tego nie uzasadnia, gdyż wykazane niedobory nie były znaczne a stan obecnych zadawalniających zamówień nie wyklucza, że ubytki te w drugiem półroczu powetowane być mogły.

Głównym powodem był wobec ogólnie trudnego położenia niezawodnie nieco spóźniony wzgląd na brak właściwego stosunku między wysokością kursów a oprocentowaniem dywidendowem. Brak ten istniał jednak od dawna, i był przed względnie niedawnym czasem daleko więcej rażący; ciągle jednak przeważały przypuszczenia, że będzie on łatwo wyrównany, skoro tylko nawiązane będą rokowania kartelów żelaznych, które zdaniem spekulacyi miały w najkrótszym czasie doprowadzić do uregulowania cen a tem samem zakończyć obecnie trwający stan wzajemnego konkurowania, będącego najważniejszym jeśli nie jedynym, powodem tegorocznych ubytków w dochodach przedsiębiorstw żelaznych.

Przypuszczenia powyższe okazały się jednak złudne, gdyż nie tylko nie nawiązano żadnych rokowań, celem odnowienia kartelu między austryackimi i węgierskimi producentami żelaza, ale nadto nie ulega już obecnie żadnej wątpliwości, że i sam kartel austryacki będzie nie tylko wypowiedziany, ale też faktycznie rozwiązany.

Walka konkurencyjna, która dotąd toczyła się tylko między austryackiemi hutami z jednej a węgierskiemi z drugiej strony, rozpocznie się z nowym rokiem na dobre także między samemi hutami austryackiemi, i może doprowadzić pod względem cen do fatalnych następstw.

W obec tej sytuacyi musiała tak spekulacya, jak i klientela prywatna, o ile jeszcze miała zobowiązania w efektach, przyjść ostatecznie do przekonania, że nie zdoła utrzymać się przy efektach kupionych po kursach, nie pozostających w żadnym stosunku tak do teraźniejszej wartości, jak też do przyszłej rentowności tych efektów. Ponieważ, jak to zwykle bywa, zmiana zapatrywania, na której konieczność artykuły finansowe tak tutejszych, jak i zagranicznych dzienników, co raz naglej wskazywały, nastąpiła niemal równocześnie w kołach interesowanych, przystąpiono niemal powszechnie do realizowania, a towar rzucony wskutek tego na targ był tak wielki, że nie było możności do normalnego odbioru. Akcye efektów żelaznych a w szczególności alpinów, na którą to ewentualność wskazano już w tutejszym artykule z końcem sierpnia, spadały co dziennie o kilkanaście procent a ciągle mimo to brakło chętnych, którzyby chcieli i mogli korzystać z tak niezwykłego obniżenia notowań. Kto wie też, jak daleko byłby spadek walorów żelaznych na tutejszej giełdzie doszedł, gdyby w ostatecznej, niemal niezwykłej krytycznej chwili w sobotę przed południem, nie były nadeszły liczne zlecenia na kupna ze strony giełdy berlińskiej, która widocznie prędzej niż tutejsza spekulacya, przyszła do przekonania, że tak nizkie kursa usprawiedliwiają aż nadto nowe zakupna. Pod wrażeniem tych zleceń, zaczęto się tutaj trochę uspokajać a zwolna napływały i z tutejszych sfer tak giełdowych, jak i finansowych zlecenia na kupno. Notowania poprawiły się więc przy końcu obrotów sobotnich dość znacznie a i tendencya ogólna miała kierunek nieco lepszy. Dodatnim momentem była w tej mierze ta okoliczność, że śmierć prezydenta Stanów Zjednoczonych nie wywarła złego wrażenia na giełdach zagranicznych, skutek zaś na bezpośrednio interesowanej giełdzie nowojorskiej nie był tak wielki, gdyż zjednoczenia clearingowe i największe domy bankowe zapobiegły wczesnem a zgodnem działaniem zbyt ujemnym następstwom ataku, wymierzonego na giełdę nowojorską z tej okazyi, tak przez tamtejszą, jak i przez międzynarodową konkurencyę. Zawsze jednak będzie w skutek początkowej niepewności co do prądów następcy zmarłego, Roosvelta, ruch zniżkowy, jaki się ostatnimi czasy zaczął manifestować na giełdach zachodnich, przez pewien czas wstrzymany, co niewątpliwie w ogólno giełdowem położeniu będzie mieć swe znaczenie, pośrednio także dla tutejszej giełdy, oglądającej się bezustannie na zagranicę; może to jednak wyjść jej tylko na korzyść w tym tutaj dość prawdopodobnym wypadku, gdyby spekulacya zamierzała powetować ostatnie ubytki kursowe w tempie zbyt rychłem. Taka akcya mogłaby się naturalnie odnosić w pierwszym rzędzie do efektów żelaznych; że byłaby niewłaściwą, nie ulega żadnej właściwości, gdyż wzruszyłaby obecną chociaż przymusowo wprowadzoną równowagę między wysokością notowań a rezultatem najbliższej rentowności i zniewoliłaby giełdę berlińską do zupełnie naturalnej zmiany pozycyi wobec tutejszych walorów żelaznych.

Co do innych efektów wcale nie zachodzi ewentualność poprawy, chociaż były już znacznie dawniej tak obniżone, że ostatnia depresya na razie nie wiele ich dotknęła. Braknie więc co do tych walorów, austryackich kredytów i akcyj kolei państwowej nie wyłączając, spocyalnego momentu spekulacyjnego, któryby mógł zachęcić do większych operacyj. Aby zaś były jakie rzeczowe motywa, któreby wskazywały na konieczność ich wyzyskania w celu odpowiedniej poprawy odnośnych notowań, o tem obecnie nawet mowy być nie może; na to są czasy obecnie zbyt słabe a i przyszłość najbliższa wcale obiecująco pod tym względem się nie zapowiada, raczej przeciwnie.

Giełda berlińska jest też powyższego stanu rzeczy zupełnie świadomą i jakkolwiek miałaby daleko więcej sposobności i zasobów do wpłynięcia na zmianę aktualnej sytuacyi giełdowej, przestrzega niemniej jak najdalej idącej rezerwy. Swoją drogą, dają się w Niemczech ciągle jeszcze odczuwać następstwa niedawno przebytej kryzis we wszystkich działach targowych. Brak zaufania i niedowierzanie kredytowe, ciągle na nowo na jaw wychodzącymi wypadkami nadużyć i zbrodniczej lekkomyślności aż nadto uzasadnione, krępują nietylko rozwój interesów pod każdym względem, ale przyczyniają się nadto niejednokrotnie do dalszego powiększania istniejących już strat. Dotyczy to w pierwszym rzędzie wielkich banków niemieckich, które swe zasoby pieniężne należycie fruktyfikować nie mogą, a to tak w dziale giełdowym, jak i handlowo-przemysłowym. Co do pierwszego, zastój trwa dalej i nie ma widoków na jego rychle usunięcie. Co się zaś tyczy drugiego, nie może ani handel, ani przemysł ostatecznie przezwyciężyć tych krytycznych stosunków, w jakie od dłuższego czasu popadł.

Odnosi się to w pierwszym rzędzie do przemysłu górniczego, który dotąd nie był w stanie wyzwolić się z następstw swego kardynalnego grzechu, tj. hyperprodukcyi. Niemal wszystkie zakłady górnicze, zachęcone niezwykłem powodzeniem ostatnich kilku lat, nie szczędziły i największych kosztów dla reorganizacyi swych zakładów, w celu jak najrychlejszego i najskuteczniejszego wykonania, wówczas coraz wzmagających się zamówień. Wierząc zaś w nieskończoność stadyum rozwojowego, nie wahały się zaciągać nawet ciężkich bardzo zobowiązań; dzisiaj, gdy nastąpiły czasy normalne, a nawet mniej niż normalne, nie mogą naturalnie znaleść stosunku między wydatkami i zarobkiem, a co gorsza, nie mogą znaleść sposobu do wyjścia z tak trudnego położenia. Byłby wprawdzie jeden i bardzo skuteczny, mianowicie redukcya rozmiaru zakładów przemysłowych do miary istotnego zapotrzebowania, ale każdy waha się jeszcze przed następstwem strat bezpośrednio stąd wynikających. Stadyum wyczekiwania jest przeto naturalnem i ogólnem następstwem, a zarazem istotnym obrazem obecnego położenia giełd niemieckich.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 19 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy pop. Notowano: Akcye austr. Zakl. kredytowego 618·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 622·—, Akcye anglo-banku 260 —, Akcye Unionbanku 514·—, Akcye Länderbanku 391·—, Akcye Bankvereinu 426 50, Akcye Bodencredit 834·—, Akcye Gal. Banku hipotecznego —·— Akcye kolei państwowych 613·50, Akcye kolei południowych 32·—, Akcye Tramway A. 229 —, B. 224·—, Akcye kolei Elbethal 456·—, Akcye kolei półn. 54·70 Akcye kolei czern. —·— Akcye Alpiny 341 —, Akcye Rima Muranyi 402·—, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 1430·—, Akcye Fabryki broni 238·—, Akcye tureckie tytoniowe 276·—, Oblig. węg. ind. 92 15, Renta majowa £8 30, Austr. Renta koronowa 95·55, Węg. Renta koronowa 92 40, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 90 85, 4 proc. listy Banku kraj. 92 —, 4½ prc. Banku kraj. 99·30, 4 prc. listy Banku hip. 89·50, 4½ prc. listy Banku hip. 97 35, 5 prc. listy Banku hipot. 109·50, 4 prc. Gal. Oblig.

336

PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

— Najjaśniejszy pan wzywa cię, ekscelencyo, bezzwłocznie do siebie. Zasalutował, zrobił zwrot i wyszedł. Kamerdyner stał przy drzwiach.

— Konie — rzekł premier.

Towarzystwo spojrzało po sobie, cisza zaległa.

— No — zawołał — siląc się na wesołość, premier. Czy czasem Wateloo nie w porę przypomniane?

— Niepodobna!

— Przeczuwam katastrofę — szepnął premier.

— Po wczorajszym entuzyazmie?...

— Lecz co się stanie, mówił dalej, z Austryą, z nami, z walczącymi Czechami, ze Słowiańszczyzną austryacką? Postawiony gmach nie może runąć...

— Nie, nie może — przerwał chory na nogi wynalazca trójlojalizmu, legitymizm ma jeszcze sto lat życia w Europie.

— Konie czekają — rzekł — ukazując się we drzwiach kamerdyner.

— Jeśli idę na Golgotę, podajcie mi do uścisku wasze dłonie.

Premier wyciągnął ręce.

— Wrócisz zwycięzcą — mówili wesoło — chociaż żal zapierał im w piersiach oddechy.

Premier, siląc się na uśmiech dla tłumów, pędził wyciągniętym kłusem. Zobaczył pierwszy szwadron huzarów z pałaszami w pochwach, odgadł wszystko i zrozumiał wszystko. Wezwał oficera do siebie, prosząc go, aby rozkazał utorować mu drogę do Burgu. Pierwszy pluton otoczył powóz — ruszyli.

Wściekłość rozzuchwalonego tłumu kipiała, wyrzucając pianę obelg na przejeżdżającego. Gdyby miał kamienie, rzucałby na jego powóz. Wył z bezsilnego gniewu. Doprowadzony mowami trybunów do szału był pewien, że jest mordowany przez Polaków i Czechów. Tłum ten, chciwy chleba i złota, wierzył, że dzicy Słowianie ssą jego krew. Rozbudzone namiętności posiadania urojonych zdobyczy piętrzyły się.

W gabinecie swym zmęczony i skłopotany cesarz siedział w fotelu z twarzą, ukrytą w dłoniach. Przed nim stał magnat czeski.

— Położenie jest groźne — mówił sucho. — Radykałowie niemieccy, poparci przez lud i szowinizm wiedeński, rozzuchwalili się do ostateczności. Śpiewy „Wacht am Rhein“ dolatują pod mury Burgu. Czesi, co im dano, trzymają silnie i nie zechcą oddać... Cały ich naród za nimi. Dziwić się nie można. Sytuacya mocno naprężona!... Chcąc naprawić, co się zepsuło, i nawie państwa przywrócić silny ster...

— Steruj — przerwał boleśnie cesarz. Nie chcę rozlewu krwi. Za mojego panowania krew nie lała się na ulicach Wiednia!..

— Najjaśniejszy panie, tylko Niemiec może uspokoić wzburzony lud wiedeński. Na mnie jeszcze czas. Jeśli twoja wola będzie, przyjdę, gdy namiętności przycichną, a praca się zacznie. Wtedy będę spełniał twoje, najjaśniejszy panie, rozkazy, o ile sił mi starczy.

— Kogo masz w tej ciężkiej chwili na myśli? zapytał cesarz.

— Proszę o godzinę czasu do namysłu, skłonił się i opuścił gabinet cesarski.

Wszedł „premier“ z rozjaśnioną twarzą, którą zawsze witał swego pana.

Cesarz chodził wzruszony. Na widok wiernego przyjaciela, którego kochał, jak syna, wyciągnął ręce.

— Przegraliśmy — szepnął.

— O dwunastej, aby o drugiej zwyciężyć — dokończył premier z wesołym uśmiechem.

— Nie chcę rozlewać krwi ludu mego za jego niemieckość i wierność do tronu.

Premier zrozumiał, że upadek jego nieodwołalny.

Wyprostował się, spoważniał.

— Najjaśniejszy panie, oddałem wszystko, a nawet więcej niż wszystko, aby uratować dynastyę i państwo. Każesz, abym odszedł — odchodzę. To jedno pozwól mi dodać. — Kochałem cię, jak mego króla i ojca — szczerze, pragnąc jasności dni żywota twego. Odchodzę z żalem na losy — lecz z miłością do ciebie!...

Ze wzruszenia nie mógł dalej mówić, w oczach cesarza zaświeciły łzy.

— Wierzę w prawdę tych słów — powiedział cicho monarcha. — Myślałem, że do końca życia będziesz przy mnie. Kocham cię, jak syna.

Nie mógł więcej mówić, wzruszenie zatamowało mu mowę — odwrócił się.

Wrzaski tłumów odbijały się o szyby okien Burgu. Premier stał chwilę — patrzał na posiwiałego w pracy monarchę i na palcach, nie chcąc przedłużać ciężkich chwil rozstania, wysunął się za portyerę...

Siadł do powozu. Na „Ringu“ agenci *Nowej Pressy* obwoływali nadzwyczajny dodatek upadku ministerstwa. Tłumy wrzały radością i upojeniem.

— Pragnę żyć — mówił do siebie premier — aby zobaczyć, jak sobie radzić będziecie, wy, coście mnie w przepaść zepchnęli!... Albo moje prawa zwyciężą, albo wy, łamiąc je, możecie w gruzy zawalić monarchię!... Biedny tłumie, wyjesz z radości, że przybliżyłeś czas, kiedy ci Prusak włoży na głowy pikielhauby, a na nogi kajdany państwowości pruskiej. Tak samo, najwolniejszy lud na świecie, lud grecki, witał Filipa Macedońskiego!... Biedny tłumie!

Zasunął firanki u karety, zagłębił się w jej róg, patrzał oczyma duszy.

— Przegrałem o dwie godziny!... Napoleon pod Waterloo potrzebował trzech do przyjścia Gruchy'ego. Padam, lecz duma moja poi się tem, że po mnie nie znajdzie się prędko wódz, któryby stanął przy sterze i nawą państwa kierował. Ja lub po mnie potop. Ze mną Austrya, idąca drogami autonomii do federalizmu, bezemnie pada pod razami pruskich Niemców. Ja, lub bankructwo i powolna, suchotnicza śmierć!

(C. d. n.).

propinac. 96·35, 4 prc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 92·65, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 87·75, Losy tureckie 94·50, Marki 117·10, Ruble 252·50.

Usposobienie pomimo kilkakrotnego chwiania się kursów, tendencya w zasadzie silna, zamknięcie ustalone.

Berlin, 19 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 194·25, Staatsbahny 131·75. Disconto Comandit 173·—, Berlin. Tow. hand. 134·25, Laura 178·10 Bochumer 192·25, Kolej półn. wschodnio-pruska 84·75, Ruble za gotówkę 216·35, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza śródziemnego 104·—, Kolej Meridionalna 137·—, Losy tureckie 98·75, Rentę włoska 99·30, „Harpener“ kopalnie węgla 149·60, Kolej Marienburg-Mławka 72·90, Konsolidation 274·—. Lombardy 20·75, Kolej Henry 89·50, Niemiecki bank narodowy 97·25, Kanada Proferred 109·25, Akcye żeglugi hamburskiej 114·—, Kurs warszawski 215·90.

Budapeszt, 19 września. Wczorajsza giełda Austr. kredyty 617·—, Węgierska pożyczka premiowa 176·—, Węg. kredyty 621·—, Węg. bank hipoteczny 425·—, Węg. bank eskontowy 402·—, 4-procentowa renta 118·60, Węg. bank kommercyonalny 24·15, Akcya elektryczne 234·—, Węg. bank dla przemysłu i handlu 78·—, Węg. ren. koronowa 92·50. Austr. renta złota 118·90, Austr. renta koronowa 95·10, Peszteńska kolej miastowa 550 — Elektr. kolej miejska 273·— Ganz & Co. 280·—, Salgo Tarjaner 508·—, Rima Murany 405·—, Austro Węgierska kolej państwowa 614·50, Kolej południowa 83 —.

Berlin 19 września. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachtboerse Kredyty 194·25 Staatsbahny 131·75, Lombardy 20·75, Ros. banknoty (elt.) 216·35, Disconto Comandit 175·75. Kolej Transwalska: 1899 r. certif. —·—.

Tendencya leniwa.

Frankfurt, 19 września. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 194·40, Staatsbahny —·—, Lombardy —·—, Alpiny —·—, Austryacka renta papierowa 58·70, Austr. srebrna renta 98.45 Austr. złota renta 101·40, Węgierska złota renta 99·95, Unionbanki —·—, Akcye elektr. 121·50 Kolej półn.-zach. — —.

Tendencya słaba.

Hamburg, 19 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 194·40, Lombardy 20·50, Staatsbahny 131·50. Austr złota renta 101·30, Węgierska złota renta 99·95 Srebro —·—, płacono, —· — żądano. Srebrna rentą 98·40, Włoskie 98·20, Losy z 60 r. 140·25.

Tendencya spokojna.

Paryż, 19 września. Wczor. giełda Cred. foncier —·— ex cup. 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —·—. Grecka pożycz. 203.— 4 proc. hiszpańskie Exterieure 71·32 ex cup.

Tendencya dobra.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 19 września. Pszenica na kwiecień 7·86 do 7·87 pszenica na październik 8·30 do 8·31, żyto na październik 6·70 do 6·71 owies na kwiecień 6·90 do 7·—, kukurydza na maj 6·49 do 6·50, kukurydza na lipiec 6·90 do 6·91, rzepak na sierpień 5·10 do 5·11, żyto na kwiecień 5·13 do 5·14.

Usposobienie spokojne.

Piękna.

Wiedeń, 19 września. (*Giełda zbożowa*).

Wczorajsza giełda zbożowa zamknięta z powodu braku interesów słabo. Sprzedawano pszenicę na jesień po 7·24, pszenicę na wiosnę po 8·93. Zresztą były tylko notowania nominalne.

Wiedeń, 19 września. Cukier (oziębłe) 21·— do —·— Nafta galicyjska —·— (niezmieniona); Spirytus (bez interesu) 41·20 do —·—.

Berlin, 19 września. Banknoty austr. 85·35. Spirytus —·—.

Paryż, 19 września. Trzy procent. renta 101·—. Mąka 27·45.

Frankfurt, 19 września. Austr. kredyty 194·40 Disconto 173·60, Laura 180·50, Koleje państwowe 131·30, Alpiny —.—.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 18 września 1901 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej.

Ogólny dług państwa.

	płacą	żądają
Renta papierowa	98.45	99·65
Renta srebrna	98·30	98·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	191·50	193·50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5%	139·60	140·60
„ „ 1860 po 100 zł. 5%	170·60	171·60
„ „ 1864 po 100 zł.	211·—	2 4 —

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	115·85	119·05
Renta wolna od pod. 4% za 200 kor.	95,50	95·70
Renta inwest. austr. 3½% za 200 kor.	84·70	84·90

Obligacye kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	98.—	97 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	114·50	115.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5½%	120 25	121·25
Kol. Arcyks. Rodolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	95·10	9610
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5%	428.20	430.20

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5% w złocie za 200 zł. 5%	—·—	—·—
„ bukowińskiej lokal. za 200 koron 4%	—·—	—·—
Kol. zł. Karola Ludwika za 200, 100 zł.	93·40	94·40
wwcskoczern.-jassk. 1 r. 1894 za Kor. 3 pr.	95·13	96·15
	94·—	95·—

Drobne ogłoszenia.

Biblioteka i pretensya do sprzedania poste restante „G. K.“ 6995 1

Pisarz rutynowany znajdzie stałą posadę u notaryusza w Radomyślu. 6940 1

Willi przy ul. Dwernickiego l. 12, jest wspaniałe pomieszkanie, składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju służbowego, z przynależytościami, *zaraz do wynajęcia.* 6939 4-3

Pierwszy krajowy zakład *wyrobu gorsetów. Lwów, Jagiellońska 2, I. p.* 4131

Fortepian dobry tanio do nabycia Badenich i Ujejskiego 6. parter na prawo. 6834 10—6

Willa Zyblikiewicza 32, 10, 6 lub 4 pokoi, łazienka, wodociągi. 6942 5-3

Słuchacza farmacyi poszukuje droguerya Rechena, Halicka. 6946 3-3

„Gazeta Świąteczna“

czasopismo tygodniowe polityczne i społeczne

wychodzi we Lwowie co niedzielę rano o g. ½8

zawiera wszystkie najświeższe wiadomości polityczne, kronikarskie itd. **z ostatniej chwili.** 4435

Adres redakcyi i admin. „Gazety Świątecznej“: **Lwów ul. Cicha 5.**

Wspaniała wygodna i tania

Podróż na Wschód

i do Ziemi świętej!

przez Włochy (Rzym-Neapol), Egipt (Aleksandrya, Kairo, P. Said), do Ziemi świętej (Jaffa, Jerozolima, Betleem etd.) — Odjazd z Budapesztu 20 października 1901. Karty jazdy nadzwyczaj tanie Hotel pierwszorzędny, całe utrzymanie, kolej i okręt I. klasy 550 zł. (1100 kor.) II. klasa 430 zł (860 k.) III. klasa 260 zł (520 k.) — Zgłoszenia u **Jana Proppera,** Dyrektora, Orientbureau-Budapeszt, Museumring 15. 6417 10—8

Specyalność z chemicznego laboratoryum dla kosmetyki

Dra Roberta Fischera

doktora chemii i kosmetyki

Wiedeń I. Habsburgergasse 4, 2 St.

ŚRODEK

do tępienia włosów

(Epilatoire)

tępi chemicznie włosy na twarzy, na rękach i ramieniu.

Procedura jest pojedyńcza i bezbolesna, działanie powolne, ale pewne. *Epilatoire* niszczy mianowicie przy dłuższem użyciu zupełnie korzonki włosowe i zapobiega *pewnie* dalszemu porostowi

Ceny specyalności:

Środek do tępienia włosów (Epilatoire) do zupełnego wytępienia włosów i zapobieżenia dalszemu porostowi 1 m. flak.	zł.	*5·—*
1 wielki flakon	zł.	*10 —*
Tain-Pasta do wytępienia włosów na twarzy, ramieniu, za sztukę	zł.	*1·—*
Krem na piegi 1 słoiczek	zł.	*2·—*
Ozon suspendowany w wodzie 1 flakon (½ ltr.)	zł.	*1·25*
Woda „Blondeur“ 1 flakon (½ litr.)	zł.	*3·—*
„Fo“ do farbowania włosów blond lub czarnych, karton zł. *1·20, 3* do	zł.	*5·—*
Puder „Email“ 3 odcienie, karton ze szminką	zł.	*3·—*
bez szminki	zł.	*2·—*
Woda „Venus“ do osiągnięcia pięknej, białej twarzy, 1 flakon	zł.	*2·—*
Środek na czerwone nosy, karton	zł.	*2 —*
Kosmetyczny piasek kwarcowy do wytępienia wągrów	zł.	*1·50*

Broszury o ozonie i używaniu pojedyńczych specyalności gratis i franco. Poświadczenia o nieszkodliwości preparatów, jakoteż tysiące podziękowań całego świata są do przeglądnięcia. Informacye w sprawach kosmetycznych darmo. 87

Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność

w pierwszym rzędzie użyciu najprzyjemniejszej, najskuteczniejszej i **najsławniejszej**

Oryginalnej pasty Pompadur

wynalezionej przez śp. dr. m. **A. Rixa.** Ten środek piękności sprawia przy użyciu żywą, świeżą cerę, olśniewająco piękny **teint** bez zmarszczek, aż do najpóźniejszej starości, usuwa podgwarancyą, (w przeciwnym razie zwraca się pieniądze), piegi, plamy wątrobiane, ślady po ospie, czerwoność, wszystkie nieczystości skóry, zastosowują ją w użyciu już od 40 lat członkowie rodzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego środka jest **40-letni przeciąg czasu,** w którym to tysiące tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tygielek na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. **tutki na probę za sztukę 50 ct.** 3884

Mleko Pompadour

pokrywa skórę natychmiast mleczną białością i pozostaje na warzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. Mydło Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kremowy, biały 1·25 zł. najlepszy środek do pielęgnowaniarąk (Manioure) (piękna, miękka, biała ręka). Należy się zwrócić z zupełnem zaufaniem do **Wilhelminy Rix,** wdowy i Synów (Anton Rix & Bruder), którzy jedynie wyrabiają prawdziwe preparaty dra Rixa. **Wieden, Praterstrasse 16.** Przy zakupnie należy przyjmować tylko oplombowane pakiety.

We Lwowie do nabycia u Zygmunta Ruckera.

Favorit jest praktyczną nowością dla palaczy. Cygaro zostaje na ręku nie przeszkadzając w pracy lub grze. Oko bywa chronione przed dymem, palce pozostają czyste i wolne od nieprzyjemnego zapachu. Do nabycia we wszystkich sklepach galanteryjnych i trafikach. 6934 15-1

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO“

są do nabycia następujące dzieła:

Józef Maskoff, ***Zaszumi las*** tomów 2 cena	6	kor.
St. Rossowski, ***Moja córka***	2·50	„
„ ***Psyche***	3·00	„
Abgar-Sołtan, ***Panna Siekierczanka***	2·00	kor.
Zmogas ***Barcikowscy***	5·00	„
Przygotowania wojenne Rosyi (II. wydanie)	1·00	kor.
Przewodnik do kąpiel	1·00	„

Dług państwa krajów korony węgierskie

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	118·45	118.65
Węg. renta kor. wolna od pod. 4%	92 40	92·50
Poż. kol. z 1889 r. 4½% 100 „	121 30	122 10
Węg. obl. regul Clay za 100 zł. 4 pr.	146 20	146·20
„ półpremiowa za 100 zł.	176·25	177·25
„ „ „ za 50 zł.	176 25	177·25

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 100 kor. 4%	91·75	92 75
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 200 kor. 5%	101·75	102·50
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 300 kor. 4%	92·10	93·10
Galic. oblig. propin. z roku 1889, za 200 kor. 4%	96.—	97·—
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	124·—	—·—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 200 kor. 4%	87·25	88.—
4½% pożyczka m. Lwowa 1900 r.	97·85	97·65
Renta włoska za 100 lir. 4%	—·—	—·—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 6%	91.50	92·50

Listy zastawne. Oblig. hipot (za 100 zł. Nom.).

Austr. sakt. kred. siem. los. w 50 lat 4%	94.25	95.25
Bukowiński sakt. kred. siem. los. 5%	103.—	104.—
„ „ „ „ „ lop 4%	93.—	93.50
Gal. Złoc. bank hip. 10% prem. los. 5%	109.50	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½%	97.55	98·35
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4%	89.50	90.25
Gal. Tow. kred. siem. 4% los. 56 lat	90·70	91.10
„ „ „ „ 4% los. 41 lat	94·—	94·50
„ „ „ „ 4% stare	94.—	94.50
„ „ „ „ 4% za 200 kor.	94.—	94·50
Banku krajowego 4½% 51½ lat. zwolne	99.—	99.60
Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4%	92.—	93.—
Banku krajowego oblig. koman. 2 em. 5%	101 30	101 65
„ krajowego oblig. komun. 8 am. 42 lat za 200 kor. 4½%	98.50	99.50
Banku krajowego obligac. koman. 4. em 45-let., za 200 kor. 4%	92·50	93·20
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	92.—	93·—
Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	99.—	100.—

Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czerc.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	85.45	86·45
Kolej Lwów-Czern. sr. 1884 za 300 zł. 4%	93·35	94·35
Gal. kol. luk. wachodn. za 100 zł. 4%	—·—	—·—
Gal. Węg. kolej em. 1870 za 200 zł. 5%	104·75	105·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5%	105·—	105·50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4%	93·60	94·6

Różne losy

a) losy procentowe.

Austr. sakt. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3%	251—	255.50
„ „ „ „ „ „ 1880 3%	243.—	256·25
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	490.—	540.—
Uregulowanie Dunaju z 1870. 100 zł. 5%	257 —	258·60
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	249 —	250·—
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. mk. 4½%	—.—	——
„ „ „ 50 zł. 4%	—·—	——
Pożyczka kolb. prem. po 100 frank. 3%	89·25	91 50
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	93·50	98 75

b) losy bezprocentowe.

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	15.90	16·80
Zakł. kred. dla k. i p. po 100 zł.	387 —	39650
Clary 40 zł. mk.	168.—	—·—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	83.—	77.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	77.50	78·—
Pożyczka m. Lubiany 20 zł.	65·—	—·—
Ofen 40 zł.	168.—	—.—
Palffy 40 zł. mk.	165·—	165.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47 75	48.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	24·—	26.—
Losy fund. ezc. Rudolfa 10 zł.	58.—	62·—
Salma 40 zł. mk.	234·—	239·—
Poż Salcburgska 20 zł.	79 —	82.—
„ Genois 40 zł. mk.	266·—	270.—
Losy kommunalne m. Wiednia z 1874 r.	394—	398·—

Akcye przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. koc. ok. (akc. pierw.) 200 zł. = 400 k.	382·—	390·—
„ „ „ (akc. sakl.) 200 zł. = 400 k.	334·—	340.—
Kolej półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk. = 2100 k.	5460 —	5480.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. = 400 k.	518—	52[illegible]—
„ wschodn.-galic.-lok. 200 s. = 400 k.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł. sr. = 400 k.	613 —	612.—
„ południowej 200 s. 500 f. = 400 k.	82 —	——
„ węgier. galic. I. 200 zł. = 400 k.	420.—	422·—

Akcye banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	261.—	269 50
Pesz. banku handl. 500 zł.	2425—	2480.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. po zł.	618 —	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	623·—	640·—
Bank. austr. tow. ok. 500 zł.	414.—	416.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	530·—	632·—
„ dla handlu i przem. 200 zł.	845.—	865.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	391·—	402·—
„ Austro-węg. 600 zł.	1660.—	1669 —
„ Związk. (Unionbank) 200	514·—	533.—
ske. banku związk. 100 zł.	257.—	558.—
Zinevatskasn banku 100 zł.	264—	265·—

Akcye przedsiębiorstw przemysłowych

Galic. karpac. nafl. towarz. 500 kor.	920.—	930·—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	341 -	418.—
Praskiego Tow. żel. n. przem. 200	1430.—	1557.—
Rchodnica 500 kor.	1160.—	1180·—
Tureckie zaru. tytoniow. 200 fr. poc. ufr.	276.—	—.—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł. 5	428 —	430.—

Waluty.

Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—.—
20-frankówka	19·02	19·04
20-markówka	23·42	23·48
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·10	117.30
Włoskie banknoty za 100 lir	91·40	91·60
Ruble	2·52—	2·54—
Souvereny	23·90	23.96

Berlin, dnia 18 września:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11		101·90
„ „ „ 3½ proc.		97·70
„ „ „ 3 proc. Serya A.		88.50
Pozn. listy rentowe 4 proc.		102.80
„ „ „ 3½ proc.		97·50
Pozn. obligacye prow. 3½ proc.		97.75
Ruble (100)		216.10
Austr. banknoty (100)		85·50
Listy zastawne Król. Polsk. 4% proc.		97.90

Warszawa, dnia 18 września:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże		99
„ „ „ drobne		98
Ros. Poś. Prem. z roku 1864		246
„ „ „ 1866		99.50
Obl. prem. Banku ziemskiego		223
Listy sakt. Tow. kred. ziemsk. duże		95
„ „ „ drobne		—·—
„ „ miasta Warszawy ser. VII.		99.50
„ „ „ „ 4½ proc.		94.11

Petersburg, dnia 18 września:

Rossyjska pożyczka prem. z r. 1864		244. —
„ „ „ z r. 1866		238.—
Listy sakt. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.		96·50
„ „ rosyjskie		95·75
„ „ kijowskie 4 pr.		91.90
„ „ wileńskie		91·50
„ „ charkowskie		91.75
„ „ chersońskie		91.75
„ „ bessarab.-tauryds.		89·25

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Z. Hałacińskiego.